

28 marca 53.

Kochany Mietku,

Miałem tak dużo roboty, a maszyna była cały czas zajęta, że nie śmiejąc odezwać się do Ciebie własnoręcznie, zaryzykowałem dłuższą przerwę w korespondencji, bez której moje życie wydaje się pozbawione jednego z miłszych celów. Wracając do starych tematów, przyznaję, że przeszukiwanie dawnych „Wiadomości” to „fun” Ang. „uciecha”. nie bez pożytku. Gdybyś miał jeszcze raz na drugim świecie wydawać pismo, przekonałbym Cię, że powinieneś zmienić format. Obecny nie jest najszcześniejszym wynalazkiem, o ile chodzi o czytelnika i przechowywanie pisma. (Dlatego prawdopodobnie mało kto je przechowuje). Przekonałem się o tym samym, gdy po powrocie z podróży chciałem zrobić jakiś porządek w moich własnych „zbiorach”. Jestem pewny też, że odbija się to na prenumeracie. Wiem, co mi na to odpowiesz i klótnię odkładam do następnego życia, kiedy będziemy wydawali i czytali stare, pocziwe i poręczne „familienblat” Spolszczenie od niem: Familienblatt – określenie oznaczające rodzaj popularnego czasopisma adresowanego do odbiorców w różnym wieku, często tygodnik ilustrowany. .

Zbyszewski raz jeszcze pokazał, kim jest naprawdę. Do Matuszewskiego miał kult, dużo od niego się nauczył i nagle tak[awo]łtaOdczytanie hipotetyczne z powodu dziurki od segregatora. – to niepoważne. Okropne wrażenie robi ten facet pozujący całe życie na enfant terrible Franc.: dosłownie - okropne dziecko; związek frazeologiczny określający osobę nietaktowną, łamiącą reguły zachowania., upojony pseudofrancuską brawurą w pisaniu, budzący podejrzenia w najszcześniejszych swoich momentach (piękne listy z podróży do Hiszpanii). Najgorszą rzeczą jest, gdy pisarz straci zaufanie czytelnika, ja nigdy nie jestem pewien nie tylko Zbyszewskiego – tak było także z Pruszyńskim – lecz także ich mistrza Mackiewicza. Podróż Goetla jest dla mnie niespodzianką. Po co on pojechał do Niemiec? Za czyje pieniądze? Czytałem w „Nowym Świecie”, że Miłosz dostał nagrodę za powieść. Czy nie wiesz, co to za nagroda i co to za powieść Czesław Miłosz otrzymał Prix Littéraire Européen za francuskie tłumaczenie powieści Zdobycie władzy pt. La prise du pouvoir (przekł. Jeanne Hersz, Paris 1953); wersja polska ukazała się w Paryżu dopiero w 1955 r. W Roku myśliwego autor wspominał: „Według statutu tej Prix Littéraire Européen, ufundowanej w Genewie przez Les Guildes du Livre, czyli jakby kluby książki, jury narodowe w krajach europejskich najpierw przesiewały i przedstawiały kandydatów. Zostałem przedstawiony przez jury Francji (choć skrypt miał zaznaczone „traduit du polonais”. Nagroda (pięć tysięcy franków szwajcarskich) została podzielona pomiędzy mnie i niemieckiego prozaika nazwiskiem Warsinsky. Suma 2500 franków szwajcarskich (wtedy spora) mniej znaczyła, niż wydania przez kluby książki w Szwajcarii i Francji. W ten więc sposób mogłem jakoś utrzymać się z pióra i sprowadzić do Francji rodzinę” (C. Miłosz, Rok myśliwego, Paryż 1990, s. 246. Uderzyło mnie przykro, że jesteś przeciw pianiu kogutów. Czy pamiętasz, jak piał w Salamance? Przypomnij sobie, pewny jestem, że zelżejesz.

Falency wynajęli dom naszych przyjaciół, Brooków, którzy wyjechali do Hiszpanii na dłuższy pobyt, będziemy więc mieli Karusię blisko przez całe lato. Kucharka jej robi tzw. „marble cake” Ang.: ciasto marmurkowe., jakiego pewnie w życiu nie jadłeś. Nieopisany! Na czekoladzie, lekki, delikatny i co za smak. Napisz do niej, niech Ci przyśle. Nie pożałujesz.

Ściskamy Cię serdecznie i czule, pisz często i więcej niż zwykle.

Twój Epaminondas